Nr. 225. Dnia 16 sierpnia. Piątek. Dnia 4 (16) sierpnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Rocha Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 55 w.	Wtorek:	Bernarda Opata.
Sobota:	Anastazjusza B.	Zachód „ „ 7 „ 24.	Zachód „ „ 10 „ 54 r.	Środa:	Joanny Fremiot.
Niedziela:	Jacka i Agapita.	Długość dnia godzin.... 14 „ 41.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.	Czwartek:	Symforjana M.
Poniedz:	Rufina Wyz.	Ubyło „ „ 2 „ 2.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 10 R.	Piątek:	Filipa Wyznawcy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Domcrada, jutro Mirona św.

Zgromadzenia: Doroczna sesja członków bractwa św. Rocha. (Zakrystja kościoła św. Krzyża na Krak.-Przedm.—po nieszporach)— Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Oj, kobiety, kobiety" i „Teodolinda", jutro „Rigoletto" (występ gościnny pp. Antoniego Aramburo i Mieczysława Polli'ego); — Nowy dziś „Ali-Baba", jutro „W Tatrach" (1-szy raz). (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Karawana syngalezów. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne nabożeństwa odpustowe w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim)—ku czci św. Jacka;

św. Ducha (po-paulińskim) i św. Kazimierza (panien sakramentek)—na pamiątkę poświęcenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznanie dosłownego brzmienia toastów, wzniesionych we wtorek w berlińskim zamku królewskim, pozwala odróżnić dosadnie role, jakie w owej godzinie przyjęli na siebie monarchowie Niemiec i Austrji, role wynikające w części z osobistego charakteru i temperamentu obu, w części z położenia politycznego dwóch państw.

Przemówienie cesarza Wilhelma kipiało wyuzdanem życiem krewkiej i ambitnej młodości, upojonej poczuciem własnej siły i dlatego szorstkiej, wyzywającej, gwałtownej, nawet, jak stwierdził telegram, „krzykliwej" w dykcji. Co więcej, młody cesarz nie zawahał się nawet wywołać z poza kulis bożka wojny i szczęknąć szablą na prawo i na lewo. Wrażenie słów jego musiało być marsowe, denerwujące, wojenne. Wtedy ujął za kielich sześćdziesięcioletni cesarz Franciszek Józef, który od lat 40-tu już włada rozległem państwem. Na ogniste frazesa cesarza Wilhelma z krynicy doświadczeń swoich wylał on czarę zimnej, leczącej wody.

Pierwszy trącił śmiało o ideę wojny, drugi ukazał pogodny ideał pokoju, do którego dążyć należy w interesie obu państw sprzymierzonych, jak całej Europy. Nie ma wątpliwości, że cesarz Franciszek Józef w toaście swoim jedną i tę samą ideę, co młodszy „brat" jego, rozwijając, stanął bliżej ideału humanitarnego i cywilizacyjnego. Wspomniał on także o armji, ale nie w jej ręce złożył rozwiązanie pytań historycznych, roznamiętniających naszą epokę, jakkolwiek zapewne i on to czuje, jak trudno rozwiązują się w XIX-ym wieku niektóre pytania inaczej. Ten pokojowy charakter przemówienia cesarza Franciszka Józefa jest najwybitniejszym dotąd faktem podróży jego do Berlina w oczach tych, którym entuzjazm austrjacki, nagle wybuchły ze skrzepłego serca berlińczyków, nie odbiera trzeźwości sądu.

Stało się! Mąż wielkich frazesów a małych czynów zakończył swą migotliwą karjerę polityczną. Senat francuski, zamieniony w trybunał najwyższy, onegdaj wydał wyrok na Boulangera, Dillona i Rocheforta, wyrok surowy, najsurowszy z kolei po karze śmierci, którą kodeks przepisuje na zbrodnie, zarzucone trzem oskarżonym. Trybunał zakończył swoje prace rychlej, niż oczekiwano. Podczas gdy jeszcze we wtorek obliczano w Paryżu, że trybunał nie zdoła uporać się z przejrzeniem aktów śledztwa, zawartych w czterech grubych foljantach, przed piątkiem lub sobotą, we środę już senat uznał się za przygotowanego należycie do ocenienia winy Boulangera i wydania wyroku.

Pośpiech ten zawdzięcza owym 54 senatorom monarchicznym, którzy podpisali wniosek Kerdrela, żądający od senatu uznania własnej niekompetencji, a gdy większość republikańska 212 głosami przeciw 51 wniosek odrzuciła, usunęli się z sali posiedzeń i tem samem ułatwili zgodnej i zwartej w sobie większości analizę foljantów prokuratora jeneralnego i dojście do ostatecznych konkluzyj.

Nie należy lekceważyć wyroku senatorów francuskich. Jakkolwiek Boulanger w ostatniej swojej odezwie odwołał się do „ludu", jako „jedynego swojego sędziego", przecież ten lud nie znajdzie innej formy na wyrażenie swojego sądu, jak głosowanie wyborcze. Niepodobna zaś przypuszczać, ażeby z chwilą, gdy Boulanger skazany został na deportację i pozbawiony wszystkich praw obywatelskich, gdy senat francuski bezwzględnym wyrokiem swoim objął i ten rozdział aktu oskarżenia, który zarzuca Boulangerowi rabunek grosza publicznego, znalazła się tak liczna falanga wyborców, gotowych do wykonania czczej demonstracji przy urnach, ażeby suma ich głosów ujść mogła za „plebiscyt rehabilitacji". Być może, że tu i owdzie znajdą się anarchiczne duchy, gotowe do zaprotestowania tą drogą przeciw wyrokowi bądźcobądź jednostronnemu, ale prefekci głosy ich unieważnią, a gdyby nawet nie unieważniała ich ustawa, to znicestwiłaby je sama nikła liczba, jakaby się okazała.

Potwierdza się teraz w sposób nieodwołalny przypuszczenie, że Boulanger zakończył swoją rolę „opatrznościową" z chwilą ucieczki z kraju. Odtąd ma on przed sobą już tylko perspektywę utrwalenia się w almanachu męczenników narodowych, o których niańki wyrostkom opowiadać mogą interesujące legendy. Czynnikiem politycznym na serjo we Francji Boulanger być przestał. Pozostaje po nim wielu bankrutów skompromitowanych na długo lub na zawsze, materjalnie lub moralnie, jak ów pan Foucault de Mondion, który wystawił Boulangerowi fałszywy kwit z odebrania 30,000 fr., wrzeko-

PIERWIOSNKI.

— Pierwiosnki? Ależ książka ta inny ma tytuł...

— Jaki?

— „Pyłki."

— Prawda. Niemniej jednak, jest ona bukietem pierwiosnków. Są to pierwiosnki talentu i pierwiosnki pracy. Są to także pierwiosnki życia.

P. Ursyn (taki, poważny i ociężały, trochę starego Niemcewicza a trochę hugonowskiego Ursusa przypominający, pseudonim wybrał sobie autor) rozpoczyna nietylko pisać, ale i żyć.

Po wiadomość tę nie trzeba sięgać do metryki. Przedewszystkiem, młodości i dojrzałości ducha nie mierzy się latami, a następnie sama książka dostatecznie w tym względzie objaśnia.

Pierwiosnki te zatem, czy też „Pyłki", są zbiorem drobnych, nikłych szkiców. Może tylko dwa lub trzy między niemi mają zaokrąglenie właściwe obrazkom. Treść wszystkich brana prawie wyłącznie z codziennego życia Warszawy.

Cóż w drobiazgach tych mówi nam głównie o młodości autora?

Naprzód nadmiar liryzmu.

Autor, który „w bezsenne, ciepłe, księżycowe noce" nietylko „wymarza legendy", ale je następnie światu opowiada, nie wyrósł jeszcze z okresu pierwszej młodości. Umysł jego pełen jest jeszcze rojeń nieokreślonych, niepochwytnych, w których barwy, kształty, wonie i blaski pływają wśród bezgranicznych przestrzeni błękitów, nakształt mgławic, będących dopiero zaczątkami światów...

Następnie wyraźnem znamieniem młodości są częste wybuchy uczucia. Uczucie to zwraca się zawsze w kierunku szlachetnym, skłania ku nieszczęściu, bierze w opiekę słabych i uciśnionych. Mówi ono głośno o sercu gorącem, wrażliwem, łatwo współczującem i łatwo zapalnem, słowem: o sercu młodem.

Ale wybuchom tym, właśnie dlatego, że są młode, braknie częstokroć miary właściwej. Potępienie przychodzi zbyt porywczo, entuzjazm niezawsze ma grunt pod stopami, a przesadnie jasnym barwom cnoty przeciwstawianą bywa nadmierna czarność występku.

Wreszcie, w samym rysunku oraz sposobie kładzenia kolorów, znać rękę, próbującą dopiero ołówka i pędzelka.

Ale wszystko to łatwo usprawiedliwia i rozgrzesza jedno słowo:

— Pierwiosnki...

Od pierwiosnków nikt nie wymaga, aby grały tą pełnią barw co tulipany, aby upajały cudownym zapachem róży, aby dziwiły wymyślnemi kształtami storczyków, aby miały ten przepych form i tę olśniewającą harmonję kolorów, co kwiaty cieplarniane...

Pierwiosnki mówią o wiośnie, o pierwszych dreszczach zmartwychwstałej natury i budzącego się serca, o uczuciach świeżych, prostych, szczerych — i to niech nam wystarcza.

Otwieram gdziekolwiek książkę p. Ursyna i spotykam się z takim naprzykład obrazkiem:

....„Pani Laura przymknęła powieki, ozdobione długiemi rzęsami. Wyciągnęła nóżki... i ujrzała siebie w ciasnym, skromnym pokoiku, o ścianach bielonych, meblach prostych... Był tak samo półzmrok, tak samo dzień grudniowy posępny.... Na starym klawikordzie matka grała *Warum* Schumana, a w kąciku... Wacio całował jej ręce i przez łzy, jąkając się, szeptał:

— Kocham!.. kocham!.. kocham!..

Jak jej wtedy serce biło!... Jak ten Wacio całował"...

Jest to obrazek nawskróś wiosenny, liryczny, sentymentalny. Gdy oko życiem zmęczone zechce mu się przez szkło przyglądać, dostrzeże niejedną nierówność, fałszywą barwę, skrzywiony rysunek... Ale na umyśle dziewiczym jeszcze i przystępującym doń z dobrą wiarą, sprawi wrażenie dodatnie i przyjemne. Będzie to wrażenie podobne do ciepłego tchnienia, jakie zawiewa w kwietniu od łąk świeżo rozkwitłych...

P. Ursyn, jak każdy umysł, niesformowany jeszcze statecznie, waha się w swych upodobaniach.

Ciągną go naprzemiany: salon i ulica, uczuciowa sielanka i dramat społeczny.

Raz tylko jednak (w obrazku p. t. „Ojciec") głębiej sięgnął w charakter przedstawionej sfery; zwykle zatrzymuje się na wierzchu, poprzestając na zapisywaniu znamion zewnętrznych, bardziej malarskich, niż powieściowych.

W salonie widzi przedewszystkiem: wykwintne

mo udzielonych mu z kasy państwa za usługi oddane ojczyźnie, albo ta pani Pourrpe, która rolę ajentki „dyktatora” zamieniła na rzemiosło restauratorki w Reims i zbankrutowała z chwilą, gdy przestała odbierać zasiłki.

Nekrologja będzie musiała objąć i te egzystencje, niknące ze sceny wraz z reżyserem, który powołał ich do udziału w poronionej komedji. *Br. Z.*

Skazanie Boulangera.

Z tajnych posiedzeń senatu francuskiego, które doprowadziły do skazania Boulangera i jego towarzyszów, odsłaniają się teraz ciekawe szczegóły, które rzucają światło na motywa surowego wyroku.

Na wtorkowem posiedzeniu senatorowie: Hébrard i John Lemoine, bronili gorąco Rocheforta, dowodząc, że artykułami dziennikarskiemi niepodobna zrobić rewolucji. Juljusz Simon uskarżał się, że nie przesłuchano mieszkańców domu, z którego Boulanger w d. 14-ym lipca 1887-go r. miał przypatrywać się defiladzie wojskowej, ukryty za firanką w mieszkaniu pani Pourpre. Prezydent Leroyer stwierdził, że fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości. Winę spisku i rokoszu uznał też senat ogromną większością głosów.

We środę rozpatrywano punkt oskarżenia, dotyczący sprzeniewierzeń. Mérlin żądał usunięcia sprawy epoletów i kawy z zakresu obrad, ponieważ tylko wyjęta z kasy narodowej suma 242,000 fr. na tak zwane „subwencje dla prasy” stoi w związku ze spiskiem i zamachem stanu. Jenerał Campenon wystąpił z ognistą mową przeciw Boulangerowi; wyjaśnił on przeznaczenie funduszu rezerwowego i tajnego. Pierwszy przeznaczony jest na pierwsze, niecierpiące żadnej zwłoki wydatki w razie wybuchu wojny, drugi na wywiadywanie się o szczegółach i siłach organizacji cudzych armij. Obydwa powinny być jaknajoszczędniej administrowane. Dopiero w r. 1886-ym, gdy Boulanger został ministrem wojny, ośmielono się targnąć na nietykalność funduszu rezerwowego i roztrwonić fundusz tajny.

Usprawiedliwianie się awanturą Schnaebelego nie ma żadnej podstawy. Zaszła ona dopiero w piętnaście miesięcy później. Mówca potępia dalej wydanie z kasy państwowej 140,000 fr. na utworzenie *Cercle militaire.* Jest to instytucja bezużyteczna i miała na celu wyłącznie popieranie aspiracyj Boulangera; ona to miała przygotować i wykonać zamach stanu. Ciągłe przezywanie przeciwników „złodziejami” nie zdołało pomieszać zdrowych pojęć narodu, który dowiódł wyborami do rad jeneralnych, że dosyć ma już tej ohydy! Potrzeba wspierać naród w jego powrocie na drogę rozsądku, a uczynimy to najlepiej, wyrzucając z łona armji schwytanych na gorącym uczynku felonji zdrajców.

Senat 195 głosami uznał Boulangera winnym sprzeniewierzenia; pięciu senatorów głosowało: „nie!” dziesięciu (nie licząc nieobecnej prawicy) wstrzymało się od głosowania.

Badano później, czy należy dopuścić okoliczności łagodzące? Diancourt oświadczył, że wstrzyma się od głosowania, gdyż jest przeciwnikiem dożywotnich kar w procesach politycznych. Royer uznawał banicję za środek wystarczający. Seblier przyjął okoliczności łagodzące, gdyż tylko słabość dawniejszych rządów użyczyła Boulangerowi siły. Przy głosowaniu wniosek uznania okoliczności łagodzących odrzucono 199 głosami przeciw 6; pięciu senatorów wstrzymało się od głosowania. Co do Rocheforta odrzucono okoliczności łagodzące 185 głosami przeciw 5, co do Dillona 198 głosami przeciw 8.

O godzinie siódmej wieczorem prezydent Leroyer odczytał na posiedzeniu publicznem senatu obszernie uzasadniony wyrok, skazujący Boulangera, Dillona i Rocheforta na deportację i osadzenie w miejscowości zamkniętej fortyfikacjami, tudzież na zapłacenie kosztów procesu.

Na tem sąd senatu zakończył swoje prace. Przed pałacem luksemburskim nie zauważono żadnych zbiegowisk ani okrzyków; zwykła gromadka ludzi przypatrywała się łabędziom i wodotryskom sadzawki, w której lustrzanych nurtach kąpie się fronton pałacu. *X.*

U wód i w kąpielach.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

W Zakopanem.

D. 12-go sierpnia.

W gronie letników tutejszych zapanował smutek. W tych dniach zmarło dziecko państwa Schramów z Krakowa, wczoraj zaś, o godz. 8-ej wieczorem, zmarł ś. p. Leo, syn redaktora *Gazety polskiej.*

Leo przybył z Warszawy we wtorek już mocno przeziębiony, we środę zaś wezwani lekarze skonstatowali zapalenie płuc. W sobotę telegrafowano do rodziców w Szczawnicy, którzy też przybyli tu w niedzielę. Niestety, zapóźno. Zmarły liczył 27 lat.

Goście powoli zaczynają się już rozjeżdżać. Wyjechał dziś do Szczawnicy p. Kazimierz Bartoszewicz, którego pogadanka niedzielna, zapewne dlatego, iż urządzona była w dzień pogodny, zgromadziła zaledwie 20 osób; bawił w przejeździe Aleksander Świętochowski, wreszcie wyjechała drużyna artystyczna, której Zakopane zawdzięcza świetne widowisko teatralne, odegrane w sobotę na rzecz wychowanic szkoły koronkarskiej.

Przedstawieniem zajęła się p. Gnoińska, reżyserował zaś Tatarkiewicz. Udział wzięli, z upoważnienia dyrekcji warszawskiej, Wolski i Galasiewicz. Pierwszy wykonał rolę Franka w „Fortepianie Berty”, drugi był, jak zawsze, świetnym Adamem Kuleszą w „Stryj przyjechał”, trzeci wreszcie odegrał samego stryja. Amatorowie wybornie dostroili się do tej trójcy, zwłaszcza p. Ksawery Gn. (Ferdynand), panna Zofja M. (pokojówka) i panna Jadwiga W. (Berta).

Tatarkiewiczowi kuracjusze zakładu dra Chramca na wyjezdnem wręczyli upominek, w szkole snycerskiej zakupiony.

Oprócz gości zakopańskich, w poprzednim liście wymienionych, bawią tu: utalentowana powieściopisarka panna Jadwiga Wittówna i Bronisław Rajchman.

Zakopane w dalszym ciągu szybko się zabudowywuje, zwłaszcza w dzielnicach krańcowych, bliżej lasu. Nie wspominam o projektach, jakie podobno powziął hr. Zamojski, bo te jeszcze stanowią tajemnicę, zaznaczymy jednak rozpoczęcie budowy nowej willi „Szopenówki” Niedzielskiego, oraz willi „Na swobodzie”, nowo nabytej przez p. Alfreda Szczepańskiego. Przy sposobności zaznaczamy, iż cena ziemi szybko idzie w górę. Przed 2—3 laty za morgę płacono 300 złr., dziś górale nie chcą brać 1,500! Kto w tym roku nie zaopatrzy się w grunt, drogo później za kawałek ziemi zapłaci...

Zapowiadają nowe zabawy. W sobotę ma się odbyć loterja fantowa z celem dobroczynnym, urządzana przez hr. Dunin-Borkowskiego. *Gość.*

Marjenbad (Marjańskie Łaźnie).

Sierpień.

Jedną z najpiękniejszych dolin wśród czeskich gór kruszcowych (Erzgebirge) stanowi bezwątpienia Marjenbad.

Znaczne wzniesienie nad powierzchnią morza (605 metrów) i gęste sosnowe lasy, któremi są pokryte otaczające Marjenbad góry, czynią z doliny tej stację klimatyczną, gdzie chorzy mogą całą piersią oddychać świeżem, balsamicznem, bo posiadającem w swym składzie wiele ozonu powietrzem. A gdy prócz tego są tu słynne źródła mineralne, mające, zdaniem lekarzy, radykalnie leczyć tak dziś rozpowszechnione katary żołądka, nic przeto dziwnego, że napływ kuracjuszów z każdym rokiem jest liczniejszy. Podczas, gdy w r. 1876-ym było w Marjenbadzie 4,000 osób, w r. 1879-ym—10,000, w sezonie bieżącym lista urzędowa wykazywała w d. 7 ym sierpnia przeszło 13,000 kuracjuszów. Jeden tylko Karlsbad ze wszystkich uzdrowisk austrjackich przyciąga większą liczbę chorych.

W myśl zasady: „powodzenie obowiązuje”, zarząd miasta dba o wygody i możliwy komfort. W r. b. wystawiono wspaniałą promenadę przy źródle „Krzyża” (Kreuzbrunn). Kolosalny ten budynek ze szkła i żelaza, wzniesiony kosztem parukroćstutysięcy złr., stanowi prawdziwą ozdobę Marjenbadu. Podczas, gdy w latach poprzednich Marjenbad oświetlany był lampami naftowemi, obecnie na całej przestrzeni miasta i w alejach spacerowych po górach rozlewają się potoki światła elektrycznego. Wszystkie kawiarnie, restauracje i niektóre domy prywatne są również oświetlone elektrycznością.

Odwrotną stronę medalu stanowi drożyzna; ceny mieszkań są jeszcze umiarkowane, lecz cenniki restauracyjne powinny być przejrzane skrupulatnie i unormowane przez zarząd kąpielowy. Obecnie za obiad z 3—4 potraw płacimy od $2\frac{1}{2}$—$3\frac{1}{2}$ złr. bez wina—jest to stanowczo zadrogo.

Na brak przyjemności i rozrywek uskarżać się nie możemy. Przed tygodniem koncertował Grünfeld, wczoraj powabna Teresina Tua, prócz tego jest cyrk Borna ku uciesze amatorów hippiki, oraz teatr miejski, gdzie do znudzenia każą nam wysłuchiwać oklepanych operetek wiedeńskich. Są też koncerta orkiestry wojskowej, śpiewacy tyrolscy i t. d.—słowem, urządzają tu formalny najazd na nasze kieszenie.

Oprócz spacerów po górach, nader zajmujące są wycieczki do Königswartu, Eger i Francensbadu; wiele osób pojechało do niezbyt odległego ztąd Bayreuthu na przedstawienia „Parsifala” Wagnera.

Lubo zajęci kuracją niezbyt śledzimy przebieg polityki, to przecież niemało przyczynił się do uspokojenia naszych nerwów artykuł wychodzącej tu gazety *Marienbader Nachrichten*, dowodzący, że wbrew wszelkim ponurym horoskopom, wojny w tym roku nie będzie,

---

meble, portjery, zwierciadła i t. p.; w salonowej bohaterce uderza go głównie jej... ubiór.

...„Wpadła do buduaru—pisze—małego, zacisznego, pełnego woni, festonów z materji i koronek. Zrzuciła aksamitną rotundę, podszytą białemi lisami, zdjęła kapelusik najmodniejszego fasonu, w którym jej było bardzo do twarzy i ściągnęła z rączek długie, zamszowe rękawiczki...”

Proces wewnętrzny, psychiczny zaznacza drobnemi tylko, niedomówionemi napomknieniami—za to opisowi „rączki, maluchnej, białej, z różowemi paznokietkami i niebieskiemi żyłkami” poświęca ustęp oddzielny.

W obrazkach salonowych—których zresztą dwa tylko zbiór ten mieści—widzimy jakiś światek sztuczny, zdrobniały, podobny do tych lilipucich mieszkanek, zastawionych mebelkami w złocony papier oklejonemi, w jakich dziewczynki lalki swe sadzają.

O wiele plastyczniej wychodzą u p. Ursyna szkice uliczne, w oświetleniu modnego dziś *plein-air*'u.

Obrazki: „Kawiarenka”, „Na Ujazdowie” i t. p., choć jeszcze nie mają tej wypukłości, jakiej od realistycznego malowidła wymagamy, stwierdzają jednak, że autor umie być niekiedy dobrym spostrzegaczem.

Ale i w tych obrazkach nadmierna domieszka liryzmu i pewnej napuszonej deklamacyjności szkodzi bardzo ich właściwemu charakterowi. Niektóre też z nich pisane są nazbyt feljetonowo. Autor, jeśli marzy o trwalszych laurach, niż jednodniowe uznanie małego kółeczka kolegów i znajomych, powinien utworom swym dawać mocniejsze fundamenta. Co innego dziennik, co innego książka.

Od czasu do czasu, wśród frazesów błyskotliwych, lecz pustych, a przynajmniej mówiących niewiele, wybija się na wierzch jakiś rys prawdziwy, dokładniej podpatrzony, lub trafniej odgadnięty. Naprzykład:

...„Pan Jacenty (mąż właścicielki kawiarenki, młodszy od niej o lat dziesięć i ukochany przez żonę dla swego „mizeractwa”) jest gadatliwy, a do tego jeszcze ciekawy. Zajmuje się polityką i wypadkami w *Kurjerze*, odczytuje wszystko po kilka razy i u większości znajomych uchodzi za znakomitego mędrca... Nieraz pani Agnieszka (żona jego) wymyśla mu za to, że czas traci na próżne „obracanie językiem w gębie” i w niczem jej nie pomoże—pan Jacenty wszakże uspakaja ją zwykle, mówiąc:

— Uważasz, w naszym jenteresie to tak: jak gość więcej gada, to więcej je”...

Doskonały też i pełen pogodnego humoru (który nie śmiech lecz uśmiech na usta przywołuje) jest szczegół następny:

...„— Panu Adamowi podać bułeczki?—pyta pani Agnieszka, zwracając się do starego, marsowatego mężczyzny.

— Całuję rączki pani dobrodziejce, sam sobie wezmę, proszę się nie fatygować—odpowiada zapytany, i z pośpiechem, w ukłonach, zbliża się do bufetu, jakby w obawie, by mu pani Agnieszka nie przeszkodziła w wypełnieniu przepisów galanterji”....

Gdy się pamięta, że kawiarenka jest trzeciorzędnym zakładem tego rodzaju, dla biedaków przeznaczonym, i że pani Agnieszka w osobie swej i zachowaniu nader mało posiada niewieściego wdzięku i dystynkcji, to owa dworskość starego wojskowego tem wypuklej występuje.

Panu Ursynowi najlepiej, jak dotąd, udają się figury prostoduszne a poczciwe, zabawne trochę, ale od śmieszności dalekie.

Światek mieszczański, o zakresie niezbyt rozległym, o idealach skromnych, nie błyszczący wielkiemi cnotami, ale też wielkim namiętnościom obcy, zdaje się być najwłaściwszą dla jego talentu sferą.

Sfera to tak dobra, jak każda inna. Wartość dzieła sztuki nie w przedmiocie spoczywa, lecz w obrobieniu. „Nic nie jest niskim dla ducha stojącego wysoko”—powiedział Wiktor Hugo.

Świetnem prawdziwie malowidłem tego rodzaju jest nowelka p. t. „Ojciec”.

Bohater tej nowelki, mimo swej nieruchawości, tętni życiem i prawdą. Jest postacią zwyczajną, o którą w życiu codziennem często się ocieramy, w książce jednak czyni wrażenie artystycznej i towarzyskiej niespodzianki. Wypływa to ztąd, że go oglądamy po raz pierwszy przeniesionego z życia do sztuki. Pan Ursyn umiał postać tę wyróżnić z tłumu i pokazać nam we właściwem oświetleniu.

Ze wszystkich postaci przesuwających się przez książkę, a będących najczęściej sylwetkami tylko, ta posiada najwięcej życia i żywotności. Autor, dokładnie ją wystudjowawszy, wyposażył następnie

Na pochwałę zarząd kąpielowy zasłużył w zupełności urządzeniem bezpłatnej czytelni dla gości kąpielowych; jest tu przeszło 120 gazet we wszystkich językach.

Na zakończenie zanotuję ciekawy dowód sprytu pewnej warszawianki, stałej mieszkanki Nalewek. Pani ta zapisała się na liście przyjezdnych: *N. N. aus Nalewki, bei Warschau* (z Nalewek *pod* Warszawą) i wskutek tego, jako mieszkanka małego miasteczka pod Warszawą, zapłaciła daleko mniejszą taksę kuracyjną; zarząd kąpielowy bowiem, normując taksę kuracyjną, zalicza mieszkańców stolic i wielkich miast do klasy wyższej, mieszkańców zaś małych miasteczek do klasy niższej.

A.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza przepisy, tyczące się zorganizowania publicznych kas oszczędności przy instytucjach pocztowo-telegraficznych. Przepisy te są następujące: 1) Instytucjom pocztowo-telegraficznym powierzono wykonywanie operacji kas oszczędnościowych banku państwa za zgodą naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów w porozumieniu z zarządzającym bankiem państwa. 2) P. minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem finansów i kontrolerem państwa określa operacje kas oszczędności i oznacza wysokość sum, jakie dana kasa może przyjmować. 3) Jako dowód przyjęcia wkładu służą specjalne marki, podzielone według ceny na kategorje. Wzory marek ustanawiają ministrowie: spraw wewnętrznych i finansów; opis zaś ich podaje do publicznej wiadomości senat rządzący. 4) Kasy oszczędności przy instytucjach pocztowo-telegraficznych kierują się przepisami kas oszczędności bankowych (art. 18 do 20). 5) Wkłady, wnoszone do kas oszczędności przy urzędach pocztowo-telegraficznych, winny być nie mniejsze, niż 25 kop., a całość wkładu jednej osoby nie może przewyższać 1,000 rs. 6) Wkłady, wnoszone do kas przy instytucjach pocztowo-telegraficznych, korzystają ze wszystkich przywilejów, któremi obdarzone są bankowe kasy oszczędności. 7 i 8) Punkta powyższe traktują o wynagrodzeniu urzędników za czynności w kasach oszczędności. 9) Książeczki oszczędnościowe oraz wszelkiego rodzaju podania i odpowiedzi w sprawie wkładów wolne są od opłaty stempla. 10) Korespondencja pomiędzy oddzielnemi kasami oszczędności wolna jest od opłat pocztowych. 11) Wszelkie kwestje szczegółowe opracowane będą przez ministrów spraw wewnętrznych, finansów i kontrolera państwa. Nakoniec, w uzupełnieniu artykułów ust. kas oszczędnościowych, postanowiono: „W oddziałach kas oszczędności, urządzanych przy fabrykach i zakładach przemysłowych za zgodą ich właścicieli, wykonywanie operacyj co do przyjmowania i wydawania wkładów, może być powierzane osobom, upełnomocnionym przez właścicieli fabryk, z warunkiem, aby odpowiedzialność cywilna ciążyła na samych fabrykantach."

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie o powiększeniu etatów w departamencie pocztowo-telegraficznym. Rozporządzenie obejmuje pomiędzy innemi następujące punkta: W warszawskim kantorze pocztowym posady ekspedytora i egzekutora pozostają bez zmiany. Etat naczelnika kantoru wynosić będzie 3,600 rs. (2,600 rs. pensji i 1,000 rs. na życie), jego pomocnika 1,800 rs. (1,200 rs. i 600 rs.), ekspedytorów po 1,200 rs. (800 rs. i 400 rs.), egzekutora 900 rs. (600 rs. i 300 rs.). Prócz tego na powiększenie liczby listonoszów w Petersburgu, Moskwie, Warszawie i Odessie wyasygnowano 45,498 rs.

= Ministerjum finansów opracowało projekt przepisów, dotyczących kotłów parowych, t. j. budowy ich, obchodzenia się z niemi, jak również i ich pomieszczenia. Jedna z najważniejszych zmian polega podobno na tem, że kotły parowe, mieszczące się oddzielnie od warsztatów, mają być obowiązkowo stawiane w budynkach drewnianych, a to w celu zmniejszenia doniosłości następstw mogących się wydarzyć wybuchów. Prócz tego zwrócono uwagę na należyte oświetlanie pomieszczeń kotłów parowych. Nowe przepisy nadto mieć chcą, aby jedna ze ścian budynku, gdzie się ma mieścić kocieł parowy, była całkowicie lub w większej części oszklona. Przepisy te wkrótce przyjdą pod decyzję rady państwa, poczem zostaną opublikowane.

= Ministerjum oświecenia wypracowało i rozesłało odpowiednim władzom obszerny referat, dotyczący otworzenia w Rosji nowych specjalnych zakładów naukowych, a mianowicie średnich i niższych przemysłowych i rzemieślniczych. Zadaniem tych zakładów ma być dostarczanie fachowych techników, majstrów i uzdolnionych robotników. Referat obejmuje ustawę tego rodzaju zakładów. Kwestja otwarcia podobnych szkół o tyle już postąpiła, że obecnie wzięto pod rozwagę warunki materjalne ich istnienia.

= Na czynione przez tymczasowy zarząd kolei żelaznych starania o uzyskanie pozwolenia na przywóz żelaza kotłowego z zagranicy bez opłaty cła nastąpiła odpowiedź odmowna, przyczem zwrócono uwagę zarządu tymczasowego na krajowe fabryki, produkujące w dostatecznej ilości materjał powyższy.

= W ubiegłym tygodniu policja dopełniła rewizyj w 136-iu składach i sklepach z żywnością; do odpowiedzialności pociągnięto 24-ch właścicieli za nieporządne utrzymywanie sklepów. W tymże czasie zrewidowano sześć bazarów targowych, przyczem 3 handlujących pociągnięto do odpowiedzialności, czterem zaś skonfiskowano niedobre produkta. Rewizji policyjno-sanitarnej dopełniono w 433 domach prywatnych, a w 53 domach znaleziono nieporządki; ogólna suma kar, zapłaconych przez właścicieli domów, wyniosła rs. 402.

= W doniesieniu o zmianach w cyrkule zamkowym zaszła zecerska pomyłka. Kapitan Dynga objął urząd pomocnika przy komisarzu rzeczonego cyrkulu, podpułkowniku Popławko, który na tym urzędzie pozostaje i nadal.

= Prowadzone od dwóch miesięcy roboty około wybrukowania drogi mokotowskiej poza obrębem miasta w tych dniach ukończonemi zostały. Obecnie droga ta na przestrzeni od rogatki aż poza park Szucha posiada wygodny bruk i odpowiednie spadki ściekowe.

= Z przyczyny robót kanalizacyjnych i wodociągowych na ulicach: Leopoldyny od Hożej do Wspólnej, Karmelickiej, oraz Marszałkowskiej pomiędzy Jerozolimską i Piękną, ruch kołowy został wstrzymany.

= Na stacji filtrów na Koszykach jeszcze w roku bieżącym stanie druga maszyna, dostarczona przez jedną ze znanych firm angielskich, a koszta maszyny, wynoszące 125,000 rs. poniosą fundusze trzeciej serji, robót kanalizacyjno-wodociągowych.

= Z powodu ukończenia robót brukowych, ulica Przedokopowa od Powązkowskiej do Niskiej dla jazdy kołowej została otwartą.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: św. Łazarza 58, św. Ducha 4, starozakonnych 9, oraz w wolskim 4.

= Warsztaty mechaniczne kolei wiedeńskiej w krótkim czasie będą znacznie powiększone i w tym celu od strony plantu rozpoczęto budowę wielkiej remizy dla rozprzestrzenienia w niej warsztatów: stolarskich, lakierniczych i siodlarskich. Nowa remiza, stanowiąca dalszy ciąg zabudowań warsztatów głównych, wzniesioną będzie kosztem rs. 80,000 i oddaną do użytku najdalej w połowie roku przyszłego.

= Niejednokrotnie poruszany projekt założenia w mieście naszem resursy rzemieślniczej, do czego nawet wypracowaną została ustawa i poczynione pierwsze kroki, jak się obecnie dowiadujemy, z przyczyn niezależnych od inicjatorów, jak na teraz, zaniechanym został.

= Z powodu przyłączenia domu przytułku starców i kalek w Górze Kalwarji do zakładów dobroczynnych, pozostających pod opieką warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, ukazał się tak dotkliwy brak zakładu dla nieuleczalnych chorych i kalek mieszkańców gubernji warszawskiej, że obecnie w radzie gubernjalnej dobroczynności podniesiono projekt urządzenia takiego przytułku przy domu starców w Grójcu. W tym celu wypracowany odpowiedni projekt wkrótce przedstawionym będzie do rozpatrzenia decyzji władzy wyższej.

= Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej osiągnęło w ciągu lipca z dobrowolnych ofiar sumę rs. 1486 kop. 64, którą rozdało pomiędzy 406 rodzin.

= Stowarzyszenie spożywcze „Merkury" ogłosiło drukiem swoje sprawozdanie za ubiegłe półrocze r. b. i rozdaje je członkom swoim w sklepach.

= Zapis dawnych uczniów do szkoły rzemiosł (ulica Składowa nr. 3-ci) rozpocznie się jutro i trwać będzie do d. 27-go b. m. Egzamina nowowstępujących uczniów rozpoczną się d. 28-go b. m. i ukończą się d. 2-go września.

= Gmach, mieszczący trzecie żeńskie i szóste męzkie gimnazja, gruntownie jest restaurowany.

= Dziś wieczorem o g. 8-ej powracają nadzwyczajne pociągi z pątnikami z Częstochowy.

= Z powodu wyjazdu na miesiąc naczelnika sek-

---

w znaczną liczbę znamion typowych, co ją w umyśle czytającego dokładnie utrwala.

I forma nowelki doskonale dobrana do treści. Język wolny od frazeologicznych błyskotek, maluje wszystko dokładnie barwami, używanemi powściągliwie, lecz trafnie. Jest to najdojrzalsza ze wszystkich prac, objętych zbiorkiem.

Pierwsze zaraz słowa obrazka stawiają nam przed oczy człowieka żywego, człowieka z krwi i ciała.

„Juljusz był urzędnikiem pewnej instytucji. Pracował tam od lat dziesięciu. Miał 20 rs. pensji miesięcznej. Średniego wzrostu, ale barczysty i silny, był milczącym, ponurym i nosił się niedbale. Dobiegał trzydziestki. Twarz miał bez fałd, bez piętna przejść moralnych, raczej nic nie mówiącą. W oczach jego nie świeciła żadna iskra; usta wąskie świadczyły, iż nigdy nie wymówiły namiętnego słowa. Policzki czerwieniały mu krwią, tryskało z nich zdrowie, które zdawało się go czynić powolnym, apatycznym; które zdawało się go przeciążać, nużyć nawet"...

To już nie blada, rozpływająca się sylwetka jakiegoś pierwszego lepszego człowieka z tłumu. To już wizerunek osoby i osobistości.

Juljusz nie jest bohaterem na miarę dawną — nie jest nawet żadnym zgoła bohaterem—a jednak ma prawo do naszej sympatji i naszych względów. Zawdzięcza to nie sobie, lecz portreciście swemu.

Autor starannie dociągnął barwy w tem rodzajowem malowidle, szczęśliwie też od początku aż do końca utrzymał się „w tonie".

Poczciwy ów, choć trochę niedołężny — a może bardziej jeszcze wątpiący o sobie i przez życie zahukany—mruk, nie jest zbyt skłonnym do rozmowy; djalogi też jego niepodobne do innych.

Kiedy wraca wieczorem do mieszkania, współlokatorzy starają się zawiązać z nim rozmowę...

— Cóż tam, panie Juljusz, bawił się pan dobrze?— pyta go który z sąsiadów.

— Phi! — odpowiada zagabnięty, zdejmując powoli buty.

— A zimno tam na dworze?

— At, co to za zimno!

— No, to dobranoc.

— Dobranoc.

I na tem rozmowa się kończy.

Wypadek sprowadza na drogę tego dziwaka kobietę. Wypadek był tu potrzebny, on bowiem sam zbyt jest bierny, by mógł życiem swem kierować. Odrętwiałego serca nawet grot Amora przebić nie może. Ale miejsce gorącej namiętności zastępuje chłodne, lecz trwałe przyzwyczajenie. Matka jego przyjaciółki — bo jeszcze nie kochanki — umiera, on więc, sam nie wiedząc jakim sposobem, staje się opiekunem sieroty. Później rzeczy idą już naturalną koleją, a słowo „ojciec", szepnięte naprzód przez żonę, a potem wyszczebiotane przez dziecko, jest iskrą elektryczną, która zdrzemniętą tę istotę budzi, czyni silną i cudownie odradza...

Założenie dobre i prawdziwe; dobrze też i prawdziwie przeprowadzone. Może tylko niepotrzebnie autor opóźnił ślub młodej pary o kilka miesięcy... Szwankuje na tem nietylko moralność formalna, lecz i artystyczna harmonja obrazka.

Zająłem się pilniej tą nowelką dla dwóch powodów. Naprzód jest ona bezwarunkowo najlepszym rozdziałem w książce. Następnie stanowić powinna dla autora pouczającą na przyszłość wskazówkę.

Zdaje mi się, że talent pana Ursyna na tej właśnie drodze dojśćby mógł do najlepszych wyników. Miękki, silną dozą uczucia zaprawiony realizm, ze wszystkich próbowanych przezeń rodzajów, najszczerzej i najudatniej z pod jego pióra wychodzi.

Zdaje mi się też, że „legendom, wymarzanym w bezsenne, ciepłe, księżycowe noce" powinien p. Ursyn dać pokój. Powinien im dać pokój dlatego, że są rodzajem srodze już wyszłym z mody i przestarzałym, i dlatego też, że do tworzenia ich jest zamało poetą.

Samo nagromadzenie ładnie brzmiących słów, nie wystarcza do stworzenia drobnostki, która powinna być brylancikiem, a nie szkłem szlifowanem.

Sądzę wreszcie, iż dla p. Ursyna byłoby z pożytkiem unikanie płaczliwego sentymentalizmu, na gruncie niby realistycznym rozprowadzonego, jakim przesiąkłe są obrazki: „Pan Paweł", „Abramko" itp.

Pogłębienie obserwacji, zmężnienie formy, skoncentrowanie uczucia i mniejsza podatność na zewnętrzne, przemijające wpływy—oto warunki, przy których autor tworzyć może z korzyścią dla siebie i dla piśmiennictwa.

Przy talencie i szczerej chęci dojścia *ad astra*, warunki te zdobyć nie trudno.

Wiktor Gomulicki.

cji ochron warsz. Tow. dobroczynności, p. Szymona Krzeczkowskiego, zastępować go będzie p. Stanisław Kołkowski, jego pomocnik.

= Komisarz cyrkułu jerozolimskiego, kapitan Sokolow, udaje się na urlop; zastępować go będzie sztabs-kapitan Moraczewicz.

= Kurator warszawskiego okręgu naukowego, r. t. Apuchtin, w dniu wczorajszym wyjechał do Nowo-Aleksandrji.

= Jenerał-gubernator moskiewski, ks. Dołgorukow, przybył do Warszawy.

= Pogrzeb.

Zwłoki ś. p. Edwarda Leo, syna redaktora *Gazety polskiej*, przewiezione zostały z Zakopanego do Krakowa, gdzie złożone będą na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeb odbędzie się jutro zrana z kościoła pijarskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Rigoletto" z udziałem pp. Arambury i Polli'ego.

Teatr Nowy wystąpi jutro z premjerą.

Będzie nią pełen humoru wodewil w czterech aktach pióra Klemensa Junoszy, z muzyką Zygmunta Noskowskiego p. t. „W Tatrach".

W wykonaniu wezmą udział panie Baumanowa, Czosnowska, Filebornowa, Holtzmanowa, Leszczyńska, Micińska, Oswaldowa i Różniecka, tudzież pp. Borawski, Dyliński, Galasiewicz, Grubiński, Holtzman, Misiewicz, Rzecznik, Rutkowski, Sikorski, Śliwiński, Turczynowicz, Wysocki i Żyburski.

Czynne będą również chóry operetkowe.

Sztukę urozmaicają tańce (czardasz i taniec góralski) układu p. Hipolita Meunier.

Nowość jutrzejsza, której w sferach zakulisowych wróżą powodzenie, otrzymała kostjumy i dekoracje nowe.

Akt pierwszy dzieje się przed schroniskiem na drodze do Roztoki, drugi zaś i trzeci u stóp Morskiego Oka.

Dekoracje, przedstawiające pomienione miejscowości, wykonane zostały podług fotografji.

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Letnim komedji Sardou „Fernanda" naznaczone zostało na piątek przyszłego tygodnia.

* P. Morozowicz, będący na drodze do odzyskania zdrowia, udał się z porady lekarza na kilkutygodniowy pobyt na wieś.

W obowiązkach reżysera operetki wyręcza chorego kolegę p. Śliwiński.

= Z teatrzyków.

W Belle-Vue w dniu wczorajszym wznowiona operetka „Camargo" zgromadziła liczną publiczność.

W dniu jutrzejszym w Belle-Vue wystawioną będzie operetka „Donna Juannitta", jutro zaś i w niedzielę „Camargo".

W Wodewilu w dniu dzisiejszym graną będzie farsa pp. Golańskiego i Popławskiego p. t. „Adres mojej żony", z dodatkiem jednoaktówki Artura Bartelsa p. t. „Goście".

Pierwsze przedstawienie sztuki Walewskiego p. t. „Hulaj dusza" odbędzie się w przyszły czwartek.

= Śpiewacy.

„Lutnia" lwowska w połowie września zamierza zjechać do nas dla wystąpienia z koncertem.

Zarząd tutejszej „Lutni", zajmuje się administracyjną stroną koncertu, który się odbędzie w sali resursy obywatelskiej.

Niezmordowany gospodarz naszego towarzystwa śpiewackiego, p. Filip Wołowski, krząta się również około przyjęcia śpiewaków tudzież przygotowania dla nich mieszkań.

Stowarzyszenie lwowskie przyśle około czterdziestu najlepszych swoich śpiewaków.

= Zawód.

Wczoraj wiele osób, nie wiedzących o tem, że podróż napowietrzna p. Leroux nie przyjdzie do skutku, podążało na plac wyścigowy.

Ci, co zauważyli rozlepione gdzieniegdzie doniesienia o odwołaniu widowiska, wracali z pół drogi, najwięcej jednak osób dotarło aż na miejsce.

Wartoby, ażeby w takich razach zawiadomienia wcześniej i obficiej były rozlepiane, przez co oszczędziłoby się niejednemu próżnej straty pieniędzy i czasu.

= W zwierzyńcu.

Niepewna pogoda nie zdołała odstraszyć ciekawych, którzy w dniu wczorajszym tłumnie okrążali karawanę syngalezów.

Dzisiaj punktualnie o godzinie 6-ej po południu nastąpi uroczystość ślubna Gundery z Kaiką.

Aktu ślubnego dopełni naczelnik syngalezów, Delune.

= Regaty.

W dniu wczorajszym odbyły się regaty warszawskiego rzecznego Yacht-klubu.

Wszystkich biegów było ogółem siedem.

= Chybiony benefis.

Koncert, dany w dolinie Szwajcarskiej na benefis dyrektora orkiestry, p. Filipa Donna Wella, przyniósł benefisantowi... deficyt.

W dniu jutrzejszym orkiestra „kadetów" zagra po raz ostatni, w niedzielę zaś wyjeżdża do Hamburga.

= Z Wisły.

Stan wody z dniem każdym się obniża.

Dzisiaj już poziom Wisły wynosił zaledwie stóp 2 cali 3.

Ruch spławny ciągle jest ożywiony, zwłaszcza też tratew płynie dosyć dużo z Galicji.

= Ze szczytu wieży Eifel.

Właściciel sklepu, p. M., zawiadomił licznych swoich kljentów, iż, bawiąc w Paryżu, zgromadza najnowsze towary, z któremi wkrótce powróci do Warszawy.

Listy są datowane ze szczytu wieży Eifla, skreślone na kartach korespondencyjnych, specjalnie przeznaczonych dla turystów.

I to reklama...

= Pułapka.

Lombardy prywatne biorą się na różne sposoby, by tylko interesantów oszukać.

W jednej z takich „instytucyj dobroczynnych" przy przyjmowaniu zastawu wydawany jest kwit interesantowi z wypisaną na nim inną stopą procentową, aniżeli w kwitarjuszu figuruje.

Przy wykupywaniu fantów zachodzą więc kwestje sporne, interesant bowiem chce zapłacić procent podług swego kwitu, właściciel lombardu zaś trzyma się stopy procentowej, wypisanej w kwitarjuszu.

Jest to tylko prosta pułapka na łatwowiernych; wydając im kwit z wypisanym mniejszym procentem, właściciel lombardu chce wykazać, jak niski pobiera procent, w rzeczywistości zaś pobiera 60%.

= Kradzież.

Mieszkańcowi Czerniakowa, Franciszkowi Wardeckiemu, który zatrzymał się na chwilę w pobliżu Łazienek na ulicy Czerniakowskiej, jakiś złodziej, odciąwszy z postronków konia, skradł go wraz z chomontem i uprzężą, przyprawiając właściciela o stratę 140 rs.

= Niedbalstwo.

W podwórzu domu pod nrem 19-ym przy ulicy Ząbkowskiej właściciel dorożki, Adolf Szymański, pozostawił bez dozoru parę koni.

Konie ruszyły z miejsca, kalecząc trzyletnią Marjannę Dubowską.

= Nieostrożna jazda.

W alei Ujazdowskiej powożący bryczką Lamin, starł się z tramwajem nr. 116.

Bryczka upadła na bok, kalecząc dwoje przechodzących dzieci.

= Upadek do kanału.

W dniu wczorajszym, o godzinie 10-ej wieczorem, dziewięcioletni Abram Sokółka wpadł do nowobudowanego kanału przy ulicy Dzikiej i złamał rękę.

Malca odprowadzono do rodziców.

= Przy pracy.

Robotnik w składzie owsa przy ulicy Czerniakowskiej pod nrem 78-ym, Haskiel Frandist, spadł z wysokości drugiego piętra.

Silnie potłuczonego odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Zagadkowe zniknięcie.

Zamieszkała przy ulicy Furmańskiej pod nrem 7-ym akuszerka, Anna Rupińska, wezwaną została do chorej w początkach bieżącego tygodnia.

Do tej chwili R. nie wróciła do domu.

Jest to kobieta lat 49, wzrostu średniego.

= Podrzucenie.

Wczoraj w dziedzińcu domu pod nrem 14-ym na Nalewkach znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej, około dwóch miesięcy życia mające, ubrane tylko w kaftanik włóczkowy.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Napaść.

Wyrobnik, Mikołaj Gaik, doniósł kancelarji cyrkułu 7-go, iż w pobliżu rogatki wolskiej napadł na niego Grzegorz Akimow i zranił go nożem w łopatkę.

Gaika odprowadzono do szpitala wolskiego.

= Bójka.

Za rogatką moskiewską woźnica Józef Zawistowski i brukarz Józef Nadajewski, będąc w nietrzeźwym stanie, napadli na włościanina, Kazimierza Boguszewskiego i silnie go pobili.

B. odwieziono do szpitala.

= Nagła śmierć.

Na ulicy Zajęczej, powracający do domu kucharz, Juljan Werner, nagle zachorował.

Przywieziony do własnego mieszkania, chory zmarł po upływie godziny.

= W kościele i przed kościołem.

Wczoraj, około godziny 9-ej zrana, na nabożeństwie porannem, w kościele św. Ducha, wyrobnica, Balbina Radkiewiczowa, przy ulicy Smoczej pod nrem 44-ym zamieszkała, zmarła nagle.

Drugi wypadek zdarzył się w kilka godzin później na ulicy Zakroczymskiej, gdzie w drodze do kościoła padła na bruk uliczny i wyzionęła ducha, 64-letnia wyrobnica, Marjanna Zielińska.

O obu wypadkach zawiadomione władze policyjne przedsięwzięły śledztwo sądowo-lekarskie.

= Drobny pożar.

W mieszkaniu Maurycego Semeczcowa przy ulicy Dzielnej pod nrem 15-ym zapaliła się podłoga.

Ogień ugasili mieszkańcy.

NEKROLOGJA.

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

(Otrzymane wczoraj).

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Grażdanin* słyszał, że cesarski jacht „Dierżawa" odpływa d. 7-go sierpnia do Kopenhagi.

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Książe Czarnogórski wyjeżdża z powrotem w dniu 17-ym sierpnia.

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj zatwierdzoną została przez ministra finansów ustawa Kaspijskiego banku handlowego.

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Russki Inwalid* donosi o otwarciu w Kownie drugiego magazynu żywnościowego 1-ej klasy.

Petersburg 16-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejszy *Journal de St.-Pétersbourg* powiada: Prawnie Boulanger i jego współtowarzysze winy umarli dla Francji, pytanie wszakże, czy ruch boulanżerowski nie przeżyje ich pod względem politycznym i socjalnym. Dziennik obawia się, aby zjednoczeni republikanie nie rozpoczęli teraz napowrót walki po-

między sobą i powiada: Republikanie będą musieli teraz dowieść swojej mądrości i karności. Co do monarchistów, zdezorganizowanych klęską Boulangera, będą oni mieli wiele kłopotu z naprawą swoich szeregów, jeżeli niesnaski republikańskie nie ułatwią im tej pracy. Inne dzienniki wyrażają zdanie, że rola Boulangera skończyła się bezwzględnie. *Nowoje wremja* powiada: Francja wyda wyrok ostateczny na Boulangera podczas wyborów. (*A. p.*)

Tyflis 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Komisja do przyjęcia na rzecz skarbu kolei zakaspijskiej w d. 1-ym sierpnia objęła zarząd rzeczonej kolei.

Berlin 15-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj pod Spandau odbyła się w obecności obu cesarzów pozorna bitwa, w czasie której część manewrujących sił, złożona z dziesięciu batoljonów, strzelała nowym prochem, nie wydającym dymu, co tem bardziej uderzało, że przeciwnik, strzelający dawnym prochem, cały spowity był w nieprzejrzany obłok dymu. Po ukończeniu ćwiczeń, na których obecnym był cały sztab jeneralny, odbyło się śniadanie w polu. Następnie cesarz Franciszek Józef udał się do Babelsberga, celem odwiedzenia cesarzowej Augusty, wdowy po cesarzu Wilhelmie I i obiadował u niej wraz z cesarstwem niemieckiem. (*Aj. półn.*)

Berlin 15-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj po południu ks. Bismark udał się do hr. Kalnokyego i konferował z nim przez czas długi, poczem przyjmowany był na posłuchaniu przez cesarza Franciszka Józefa. Tenże po południu odwiedził feldmarszałka Moltkego i udzielił hr. Waldersee wielki krzyż orderu Leopolda w brylantach. (*Aj. półn.*)

Berlin 15-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— O godzinie 9-ej zrana cesarz Franciszek Józef wraz z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem i całą świtą przybył do kościoła katolickiego św. Jadwigi. U wejścia do świątyni przyjęło go całe duchowieństwo. Proboszcz Jahnel odprawił cichą mszę, poczem cesarz wśród okrzyków ludności, tłoczącej się bez przerwy w zbitej masie na ulicach, powrócił do zamku.

Poznań 15-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj urzędownie oświadczono arcybiskupowi Dinderowi, że seminarjum tutejsze otwarte zostanie w październiku.

Paryż 15-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wyrok na Boulangera sprawił tu mierne wrażenie. Wieczór wczorajszy przeszedł bez żadnych manifestacyj. Wszyscy wybitniejsi członkowie komitetu bulanżerowskiego odjechali wieczorem do Londynu, aby wspólnie z Boulangerem zredagować odezwę do narodu.

Paryż 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. pół.*)—Przybył tutaj russki minister wojny, jen. Wannowski, i przyjęty został przez Freycineta.

Paryż 15-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rada stanu unieważniła wybory Boulangera do rad jeneralnych, nie posiada on bowiem przewidzianych prawem kwalifikacyj.

Rzym 15-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Osservatore Romano* wbrew rozsiewanym pogłoskom stwierdza, że Papież, mimo 80-ciu lat wieku, cieszy się jaknajlepszem zdrowiem. Przechadza on się dwa razy dziennie w ogrodach watykańskich. Wczoraj zrana opuścił on Watykan o godz. 6-ej min. 45, a powrócił dopiero o 10-ej. Przez cały ten czas przechadzał się w ogrodach.

Rzym 15-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przywiązują tu wielką wagę do inspekcji warsztatów morskich i portów zbrojnych w Spezji i Tarencie, którą król Humbert odbywa w tej chwili w towarzystwie księcia Genui i ministra marynarki.

Belgrad 15-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Nadeszła tu odpowiedź królowej Natalji na notę rządu serbskiego. Królowa ubolewa w niej nad tem, że nie może przyjąć propozycji spotkania się ze synem po za granicami Serbji. Posiada ona prawo bawienia przy boku syna. Tego prawa, przyznanego jej przez Boga, nie zrzecze się pod żadnym warunkiem. Dlatego uwiadamia rząd o niezmiennym zamiarze swoim opuszczenia w dniu 29-ym b. m. Jałty i udaniu się do Belgradu.

Konstantynopol 15 sierpnia (*T. pr. K. W.*) Z okólnika W. Porty w sprawie kreteńskiej podnoszą szczególnie ten ustęp, w którym oświadczono, że W. Porta nie umie pojąć, w jaki sposób Grecja winę zaburzeń na Krecie przypisać może apatji i powolności W. Porty, ktora zaraz po ich wybuchu wysłała na wyspę osobną komisję, ani też, zkąd płynie prawo gabinetu greckiego do zastanawiania się nad wypadkami, zaszłemi w jednej z prowincyj tureckich, a noszącemi naturę czysto wewnętrzną. Prawo międzynarodowe nie pozwala wyrażać się w jakikolwiek sposób o położeniu prowincji, należącej do innego państwa.

Konstantynopol 15-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Szakir basza przybył do Kanei.

Ateny 15-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ajencja Havasa konstatuje, iż streszczenie noty greckiej przez dzienniki było apokryfem, i donosi, że pomiędzy przewódzcami kreteńczyków i Szakirem baszą rozpoczęły się rokowania na podstawie ostatnich żądań. (*Aj. półn.*).

(Otrzymane dziś)

Berlin 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef opuścił wczoraj o godzinie 9-ej Berlin, udając się do Ischl. Pożegnanie było również gorące i entuzjastyczne ze strony cesarza Wilhelma, całego dworu i ludności, jak powitanie. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał o godzinie 9-ej i pół do Pragi czeskiej.

Berlin 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef w czasie swojego pobytu tutejszego odbył trzy konferencje z ks. Bismarkiem.

Berlin 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Skargi na podrożenie cen chleba, mięsa i węgla zaczynają odzywać się w sposób niepokojący.

Belgrad 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Rychły przyjazd królowej Natalji nie ulega już żadnej wątpliwości. Gotują tu dla niej uroczyste przyjęcie, jakkolwiek z drugiej strony rejencja radaby uszanować prawa króla Milana.

Wyścigi w Carskiem Siole.

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wyścigi dzisiejsze rozpoczęły się gonitwą z przeszkodami o nagrodę rs. 800, dystans około 4 wiorst.

Zwycięzcą w tym biegu był „Czattarton" p. v. Willebrandta.

Największa nagroda w programie dzisiejszych wyścigów, nosząca nazwę hr. Woroncowa-Daszkowa, dla koni trzyletnich, wynosi rs. 4,000. Bieg 2 w. 133 s. W wyścigu tym pierwszy stanął u mety „Bujtur" pp. Arapowa i Konszina, drugim był „Rozmaryn" p. Sarkisowa.

Nagrodę rs. 300 w wyścigu dwuwiorstowym z przeszkodami wzięła „Czajka" br. Wrangla, drugim był „Kair" p. Zworykina.

W biegu trzywiorstowym o nagrodę rs. 1000 dla koni, które w r. b. nie przyszły do mety pierwsze, zwycięzcą był „Arrandel". Drugi przybiegł „Roitelet" p. Taubego.

Skromną nagrodę rs. 300 w biegu dwuwiorstowym przyniosła swojemu właścicielowi, p. Sztemplowi, „Anna Mazowiecka". Za nią u mety stanęła „Minuta" pp. Hünego i Dieterichsa.

W biegu wiorst 2 sążni 100, o nagrodę sprzedażną rs. 700, zwyciężyła „Karabela" Aug. hr. Potockiego, drugą była „Lajma" p. Griaziewa.

W ostatnim wyścigu o nagrodę rs. 300 pierwszy stanął u mety „Kronprinz" p. Apuszkina, a drugi „Perkun" p. Wulfa.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)—Spekulanci kupili od fabryki cukru Nosówka 10,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z dostawą w grudniu na stację Nosówka po rs. 4.30, oraz od fabryki Starosieniawa 9800 pudów z dostawą na stację Połonne w lutym po rs. 4.35.

Berlin 16-go sierpnia, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **211 70** (onegdaj 211.40)
Ruble na dostawę **211 75** (onegdaj 211.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 16-go sierpnia.

Berlin telegrafował nam dziś szacowania 211, 211.25 i 211.50, odpowiadające kursom 47.40, 47.35 i 47.27½ bez kosztów, Petersburg zaś nadesłał taksacje 9.63 za Londyn z odbiorem natychmiastowym, oraz 9.68 z terminem trzymiesięcznym, oba kursa w płaceniu. Lepsze taksacje i dość chętna podaż były powodem obniżenia początkowego kursu wpłaty w Berlinie 47.52½ (równia 210.40 bez kosztów) do 47.37½ (t. j. 211.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły 15 kop. dziś i tyleż przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy z terminem trzymiesięcznym po 47.82½ i 47.80, a do końca b. m. po 47.52½.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 47.52½, 47.50, 47.45, 47.40 i 47.37½, przeważnie jednak po 47.42½ i 47.40, żądając 47.65. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe sprzedawano, według ceduły, po 47.15. **Londyn** długi ofiarowano po 9.71, a krótkoterminowy po 9.69, zbywano zaś po 9.70 pierwszy, oraz po 9.66½ i 9.65 drugi. **Paryż** krótki zbywano po 38.47½, przy chęci osiągnięcia po 38.65. **Wiedeń** krótki notowano w żądaniu po 81.40, bez pokupu.

W papierach obroty ograniczone, przy tendencji nie zmienionej. Listy likwidacyjne starano się umieścić po 88.75 i 88.40, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 88.65 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000, 88.35 za kilka tysięcy w pięciosetkach, oraz 88.20 i 88.15 za kilkanaście tysięcy w drobnych odcinkach. Zabrano parę tysięcy pożyczki wschodniej I em. po 98.55, przy zaofiarowaniu po 99 wszystkie trzy emisje. Wzięto kilka pożyczek premjowych II em. po 247. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.30, zbyto zaś kilka tysięcy po 83.30 i 83.10. Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu po 98.30 I ser. i po 96.65 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 98.05, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.40, 96.45 i 96.50. W żądaniu nominalnem listy zastawne m. Warszawy po 98.25, 96.25, 95.60, 95.35 i 95.20, stosownie do serji. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95.75, 93.75, 93.25 i 93, stosownie do serji. Zapłacono za drobnostki listów zastawnych 6% m. Lublina po 101, a za listy płockie 100.25 i za 5% listy wileńskie 92.70.

Kilkanaście tysięcy marek w banknotach zabrano po 47.50 i 47.45.

Notowano dziś półimperjały nowe po 7.70 i 7.71, marki po 48, guldeny po 82 i franki po 39½ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.41^{8}, garniec 2.74. Dowozy małe, usposobienie mocne.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Libawa 12-go sierpnia.— Żyto słabo, ciężkie (z gwarancją 120 f. hol.) 74 do 74½ kop. Owies biały niżej, loco 68 do 72 kop., wyborowy 73—78 kop., litewski 67—69, szarpany (bez ości) niżej, z wagą 85 funt. 71—75 kop., z wagą 90 funt. 72 do 73 kop., czarny bez obrotu, jęczmień słabo 65 do 68 kop., wyborowy 68—69 kop., pastewny 66—67 kop., pszenica bez nabywców, hreczka lekka 85—86 kop. z gwarancją wagi 100 f. 89 do 90 kop., groch 77 do 82 kop., siemię lniane słabo, 126 do 140 kop., makuchy lniane 53—100 kop.; otręby pszenne 55 do 60 kop., otręby żytnie 55 do 56 kop. za pud. Dowóz w dniu 10-m sierpnia wynosił 85 wagonów żyta, 5 wagonów jęczmienia, 25 wagonów owsa i 105 wagonów różnych zbóż.

Gdańsk 13-go sierpnia.—Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy w cokolwiek lepszym popycie, przy cenach niezmienionych. Płacono za polską transito pstrą 128 f. 133 mar., dobrze pstrą 126/7 f. i 127 f. 135 m., 129 f. i 128/9 f. 136½ mar., jasno-pstrą świeżą 122 f. 130 m., 128/8 f. 134½ mar., 135 m., 129 f. 136 m., 135 mar., jasno-pstrą świeżą 122 f. 130 m., 128/9 f. 141 m., wysoko-pstrą 128 f. i 129 f. 139 m., świeżą wysoko-pstrą szklistą 125 f. 140 m., 133 f. 148 m., za russką transito czerwoną 130 f. 135 m.. wybitnie czerwoną 135 funt. 147 m., girka 124 f. 128 m. za tonnę. Terminy transito na wrzesień-pazdziernik 137 mar. płacono, na październik-listopad 137½ m. w płaceniu, na listopad-grudzień 138 mar. płacono, na grudzień-styczeń 139 mar. płacono, na kwiecień-maj 142½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 134 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 125/6 f. 98 mar., 122/3 f. 97½ mar. Wszystko za 120 f. tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 100½ m. w płaceniu, transitowe 100 mar. w płaceniu, na październik-listopad transitowe 100½ m. w żądaniu, 101 m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 102½ m. w żądaniu, 102 m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 105½ mar. w żądaniu, 105 mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 98 mar., tranzytowego 97 m. Jęczmień targowano krajowy tylko, również jak i owies. Groch polski transito 108 mar. za tonnę płacono. Rzepak polski transito 272 m. za tonnę targowano. Rzepnica russka transito 137, 140 m. za tonę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.70, 3.75 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 mar. w płaceniu, podlegający cłu 35¼ mar. w płaceniu. **Kurs w Gdańsku** 211.80 marek za 100 rubli.

Letni Cyrk Francuski Houcke i Gaberel

Dziś występ sławnych herkulesów 3-ch braci Rasso, epizody z wojny francuskiej w Afryce, pantomina — a także występ wszystkich artystów. 944r

---

Karawana Syngalezów w ogrodzie Zoologicznym.

Ostatnie przedstawienie nieodwołalnie w niedzielę, 18 b. m.

Dla ułatwienia liczniejszym rodzinom zwiedzenia tak interesującej karawany

Ceny zniżone:

Wejście do ogrodu i na przedstawienia łącznie 25 kop., dzieci 15 kop. 997r

---

2689 Lekarz-dentysta ***M. Neumark*** z Tłomackiego przeprowadził się na ul. Bielańską nr 6.

— ***Lekarz-dentysta J. Oppenheym,*** powrócił z ***Paryża.*** Senatorska 11, róg Nowo-Miodowej dom Koeslera. 2735

— Dr med. ***C. Kossowski,*** wyjechał z Warszawy na 6 tygodni. 2731

A. REXER

zawiadamia Szanowne Panie, że pracownię przeniosła na ulicę Próżną pod nr 5. 2464

J. Gawrychowski,

właściciel zakładu tapicersko-dekoracyjnego przy ulicy Królewskiej nr 23, wyjechał w interesie swego zawodu na ***wystawę powszechną do Paryża.*** 2738

Dominium Strzelce pod Kutnem

Sprzedaje ***tryki rambouillety*** w bardzo cienkiej wełnie i wyborowych figurach, po cenach zniżonych, od 15 września r. b. 2684

Komitet Towarzystwa Muzycznego

działając zgodnie z duchem swej ustawy, stara się usilnie o rozpowszechnienie zamiłowania do muzyki w naszym kraju. Jednym z najszybciej umuzykalniających środków ogół społeczeństwa, jest niewątpliwie rozwój śpiewu chórowego; śpiew bowiem chórowy, rozwijając jednocześnie głos i słuch każdej uczącej się osoby, wpływa również na wyrobienie poczucia, taktu, rytmu, intonacji, słowem stwarza najgłówniejsze podstawy pierwotnego umuzykalnienia. Z tego też powodu, nauka śpiewu chórowego tak jest rozpowszechnioną w Niemczech, Francji, Anglji, jak również obowiązującą we wszystkich konserwatorjach. Nauka śpiewu chórowego rozwijając pierwotne zasoby głosu, wpłynęła niejednokrotnie na wykazanie wyższych zdolności wokalnych i była zaczątkiem najcelniejszych i słynnych potem śpiewaków i śpiewaczek, bynajmniej nie szkodząc ich organizmowi, ale przeciwnie dawała podstawy ułatwiające następnie naukę śpiewu solowego. Z powyższych względów komitet Towarzystwa pragnąc ułatwić i zachęcić ogół do tejże nauki, postanowił otworzyć z dniem 1-ym września r. b. w Towarzystwie ***kurs bezpłatny*** nauki śpiewu a to pod kierunkiem p. Władysława Wiślickiego, członka komitetu, a zarazem na tem polu doświadczonego pedagoga. Komitet nie wątpi, że tak nazwisko nauczyciela, jak również bezpłatny wykład, zachęci ogół do licznego zapisania się w poczet uczniów i uczennic śpiewu chórowego. Wymagane warunki od kandydatów są głos i słuch oraz punktualne uczęszczanie na lekcje. Kurs nauki składać się będzie: 1) Z elementarnych zasad muzyki i śpiewu; 2) z nauki czytania nut głosem; 3) z ćwiczeń śpiewu chórowego. Lekcje odbywać się będą dwa razy na tydzień we wtorki i soboty od godz. 6—8 ej wieczorem.

Kandydaci zapisywać się mogą od daty podania niniejszej wiadomości, nawet po rozpoczęciu już kursu nauki codziennie w kancelarji Towarzystwa Muzycznego, gmach teatralny od godz. 11—1-ej rano i od 6—8-ej wieczorem. 999r

---

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Pani *Helenie.*—Adres poste restante na poczcie. 2733

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**— Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 1365

Wanda Rafalska.

Jak lat poprzednich, tak i teraz, przyjmuję na stancję uczennice, pragnące uczęszczać do zakładów naukowych lub chcące pobierać edukację domową, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. O warunkach dowiedzieć się można z dniem 16-ym sierpnia, od godziny 9-ej do 1-ej. **Bracka № 8.** 1025

Leontyna Vacqueret

przełożona pensji

6-klasowej z klasą wstępną, otwartą na mocy zezwolenia władzy, przy ulicy Marszałkowskiej, róg Świętokrzyskiej, n d apteką.

Zawiadamia szanownych rodziców i opiekunów, iż zapis uczennic, tak pensjonarek, jakoteż i przychodnich, rozpocznie się z d. 8 (20) sierpnia r. b., nauki zaś rozpoczną się z d. 24 sierpnia (5 września). 1479R

Wiadomość dla kapitalistów!!!

Francuz technik poszukuje wspólnika lub akcjonarjuszów do założenia **Fabryki koronek** w Warszawie; za ewniają się wysokie korzyści. Oferty w Kurjerze F. L. 1026

Dominium Srebrna pod Płockiem, posiada na sprzedaż **14 KONI** zaprzężnych i wierzchowych 6 cio, 5-cio i 4-ro-letnich, rassy angielskiej i anglo-normandzkiej, bliższa wiadomość na miejscu, komunikacja statkiem parowym do Płocka, zkąd na miejsce wiorst 9. Na zamówienie ekwipaż do przystani statku będzie wysłanym.—Adres dla telegramów: „Płock Srebrna, zarząd dóbr." 1022

Przed kilkoma dniami

zgubiłem 2 Listy Zastawne Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego,

jeden 5-ej Serji na Rs. 1,000, za № 63709, Lit. B, a drugi na Rs. 250, III-ej Serji, za № 211470, Lit. D. Upraszam więc łaskawego znalazcę o zwrot takowych za wynagrodzeniem, na folw. Łuszczanówek, gmina Pacyna, pow. Gostyńskiego, Ignacemu Przanowskiemu, a WP. Bankierów i inne osoby, upraszam o łaskawe zatrzymanie listów, w razie gdyby kto zgłosił się do zmiany takowych i postąpienia według prawa, a zarazem zawiadomienia mnie o tem. Koszta wszelkie zwrócę. Adres mój: Ignacy Przanowski w Łuszczanówku przez Gombin, pow. Gostyński. 1000

LICYTACJA

Lombard prywatny

ulica Długa Nr 25

zawiadamia, iż w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. i dni następnych, odbywać się będzie sprzedaż zastawów nie prolongowanych we właściwym czasie.

Prolongaty w dniu **licytacji** przyjmowane nie będą.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane. 1001

W SZKOLE RZEMIOSŁ

Składowa 3 (dawniej Jasna 3)

zapisy odbywać się będą w godzinach między 9—12, od 17 do 27 b. m., w którym to dniu skończy się zapis **dawniejszych uczniów.** Egzaminy nowo wstępujących trwać będą od d. 28 b. m. do 2 Września. Rzemiosło należy do przedmiotów obowiązkowych. W b. r. wykładane będą: ślusarstwo (z toczeniem i kuciem), stolarstwo, szewctwo, krawiectwo, rymarstwo i giserstwo (z cyzelerstwem). Zapisani na ślusarzy i giserów płacą 50 rs., na stolarzy 40 rs., uczniowie kl. I-ej młodszej, podobnie jak i rymarze wnoszą 30 rs., szewcy i krawcy 25 rs. rocznie (za naukę klasową i warsztatową razem). 986

Szkoła 4-ro-kl. Realna

z klasą wstępną

St. Gargulskiego,

rozpoczyna zapis dawnych uczniów i egzamina wstępne nowych kandydatów z d. 4 (16) Sierpnia, kurs nauk—z d. 21 Sierpnia (2 Września). — Egzamina warunkowo promowanych, odbędą się w d. 18 (30) Sierpnia r. b. 1011

GRAFITOLIT

E. Krzyżanowskiego. R1391

najtańsza masa izolacyjna dla ochrony rur i kotłów parowych od utraty ciepl ika, **ochrania rury wodociągowe od zamarzania. Reprezentacja:** Biuro Chemiczno-Techniczne **W. Rupniewski i S-ka,** Warszawa, **Jerozolimskie Aleje № 80.**

Marja Matuszewska

PRZEŁOŻONA PENSJI ŻEŃSKIEJ

przy ul. Leszno Nr 28

w Warszawie

zawiadamia, że przyjmuje uczennice przychodnie i pensjonarki na warunkach przystępnych. 1442R

Kandydat filozofji,

1482 R.

który mieszka z matką i siostrą i po złożeniu egzaminu publicznego, przystąpi do rocznej próby przy gimnazjum toruńskiem, poszukuje **chłopców,** którzy mają uczęszczać do tego zakładu, **na stancję** z pomocą w naukach. Wiadomości udziela F. Menzel, Skład rękawiczek w Toruniu Saglerstr.

Warszawa, — ulica Widok Nr 17. LOMBARD.

Kassa wypożyczająca

na złoto, srebro, garderobę męzką i damską, codziennie od 10 rano. Od rs. 3 do 500. 1409r

---

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie Plac Bankowy.

Cenniki franco i gratis.

Do wydzierżawienia FOLWARK

składający się ze 145 mórg 270 pręt. gruntu i łąk, po większej części pszenny grunt. Wysiew wynosi $98\frac{3}{4}$ korcy ziarna i 50 korcy kartofli.—Dzierżawa zaczyna się 23-go kwietnia 1890 roku; odchodzący dzierżawca zasiewy wszystkie uskutecznia i oddaje folwark w zupełnej uprawie.—Kaucja wynosi 750 rs. Dzierżawca ma prawo kupić 35 sążni (kupek) torfu na miejscu, po 65 kop. za kupkę; dalsze wiadomości u dziedzica Karola Münch w Budzisławiu kolskim, stacja pocztowa Koło, gubernji Kaliskiej. 939

W SZKOLE REALNEJ 1397R

sześcioklasowej prywatnej

J. PANKIEWICZA

przy ulicy **Złotej № 30,**

zapis na rok szkolny 1889/90 nowych kandydatów i dawnych uczniów, rozpocznie się 4/16 Sierpnia i odbywać się będzie codziennie prócz dni niedzielnych i świątecznych, od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu. Egzamina nowych kandydatów i dawnych uczniów, podlegających egzaminom po-wakacyjnym z niektórych przedmiotów, rozpoczną się 8/20 tegoż miesiąca i po ich ukończeniu dawni i nowo przyjęci uczniowie, winni zgromadzić się w szkole d. 16/28 Sierpnia o g. 10 zrana.

Strojenia Fortepianów

HOROWICZ 970

Wspólna Nr 42.

Aleje Jerozolimskie domu № 74, lokalu № 2.

W Szkole dwuklasowej męzkiej z pensjonatem

wpis rozpocznie się 4 (16) Sierpnia 1889 r., lekcje zaś 21 Sierpnia (2 Września) r. b.

Antoni Mrajski.

987

Świętokrzyzka 11.

№ 11

KOSZULKI siatkowe bawełniane fil-d'Ecosse.—**Pończochy** prawdziwe czarne z gwarancją, iż nie farbują. **Jersey** staniczki w najlepszym gatunku, świeże fasony. Sukienki i garniturki dla dzieci, wielki wybór

№ 11

poleca **GUSTAW HAEHLE**

1376R.

Główny Skład Tabaczny

BRACI POLAKIEWICZ

w Płocku,

na rogu Kanonicznego rynku i ul. Tumskiej.

poleca wszelkie wyroby własnej fabryki, jako też russkich i krajowych, oraz **Cygara Hawańskie** od rs. 1 za 100 sztuk, do rs. 100. 1458r

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura nauczycielek i bon, Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 2138r

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterji wyucza gruntownie b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji. W. Chmielewski, Bracka 5. 2130r

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, po 3 rs. miesięcznie. Grzybowska 17, mieszkania 6. 17471

Niemieckiego udzielam i konwersacji, wykład russki lub polski. Nowogrodzka 24, mieszkania 21. 17261

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje lekcyj w domach prywatnych i na pensji. Oferty można składać w Kur. Warsz. pod literami K. T. 17384

Z pozwolenia władzy naukowej, pomieszczenie dla uczennic szkół rządowych i prywatnych, opieka rodzicielska, konwersacja francuzka i niemiecka. Porozumieć się u Michalskiej: Hoża № 47, m. 8. 2191r

Posady i prace.

Angielka (francuski, niemiecki gruntownie) szuka pracy. 3 Miodowa, oficyna 25. 15897

Aptekarski uczeń (dwuletnia praktyka) poszukuje miejsca. Brześć. Optyk Weinstein. 17510

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 17479

Francuzka wykształcona po sezonie letnim szuka zajęcia. Oferty: Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod B. T. 2179r

Fabryka kwiatów. Potrzebne panny starsze i podręczne. Ulica Nalewki, Hotel Londyński № 27, mieszkania 10. 17502

Krawiec może znaleźć stałe miejsce jako garderobiany (służący do sprzątania i utrzymania w porządku garderób) w zakładzie naukowym, Hortensja 2. Poręczenie osób wiarogodnych wymagane. 17512

Leśnik specjalista z wyższą kwalifikacją i kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady. Wiadomość: Marszałkowska 145, mieszkania 6. 17359

Pisarz prowentowy poszukuje miejsca. Krucza 22, mieszkania 22. 17518

Potrzebne są zaraz do bielizny maszynistki, dziurkarki, podręczne i do nauki na dobrych warunkach. Sosnowa 11, mieszk. 22. 17521

Pożądaną jest od 1-go października r. b. bona francuzka do dwóch dziewczynek, jednej mającej lat 6, drugiej $2^1/_2$, w rodzinie niemieckiej. Dobre rekomendacje są wymagane. Wiadomość w Niechcicach, przez stację drogi żel. warsz.-wied. Gorzkowice, w gub. piotrkowskiej. 17511

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Nowy-Świat № 32, m. 20. 17436

Panny potrzebne zaraz upinaczki i staniczarki. Zielna № 15. 17498

Potrzebna jest szwaczka do szycia bielizny na wieś. Wiadomość: Bracka № 5, m. 6, od godz. 4 do 6-ej po południu. 17496

Potrzebne są maszynistki i wykończarki do trykotów. Ulica Zakroczymska № 15, mieszkania 24. 17508

Potrzebny uczeń do handlu kolonjalnego. Wolska № 11. 2168r

Potrzebny jest mechanik do drobnej roboty. Krakowskie-Przedmieście № 44. 2180r

Poszukuje się zdolnego montera, majstra lub też praktycznego ślusarza. Tylko tacy mogą się meldować, którzy gruntownie są obznajmieni z wykonaniem większych konstrukcyj żelaznych i takowe dokładnie i prędko wykonać są w stanie. Bliższa wiadomość w Biurze pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2178r

Praktykant potrzebny do zakładu mechanicznego Taycherta. Elektoralna 6. 2129r

Potrzebna jest panna izraelitka do magazynu strojów, zupełnie uzdolniona, na prowincję. Wiadomość: Daniłowiczowska № 8, m. 20, od 3 do 5-ej po południu. 17460

Zdolna panna do kapeluszy potrzebna do Wilna. Wiadomość: Wielka 39, mieszkania 4. 17463

Zecer zdolny, obeznany gruntownie z pedałówką, potrzebny do litografji i drukarni „Liberty", Leszno 13. 17506

Kupno i sprzedaż.

Binokle, okulary, rejscejgi w wielkim wyborze, najlepszego gatunku, o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Biednym po cenie kosztu. Przyjmuję reparacje. 2106r

Do sprzedania w likwidującej się Warszawskiej fabryce stali na Nowej Pradze belki żelazne, deski, krokwie, oleje, farby, tygle grafitowe, liny, pakuły i t. p. Wiadomość: ulica hr. Berga № 9, m. 1. 17205

Dogi szczenięta z olbrzymich i Bernarda do sprzedania. Komunikacja statkiem Włocławek do Wilgi nad Wisłą, albo koleją nadwiślańską przez Pilawę, u p. Budzyńskiego. 17279

Dwie szafy mahoniowe rozbierane, z szufladami, ozdobne. Świętokrzyska № 11, mieszkania № 9. 17368

Dwa łóżka żelazne z sprężynowemi materacami, do sprzedania. Krucza 13, mieszkania 21. 17363

Do sprzedania tanio szeslong urzędowej roboty. Orla 12, m. 13. 17410

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 16180

Fortepian Hofera krótki, czarny, z blatem, czterema szprejcami, z powodu wyjazdu za rs. 185. Krakowskie-Przedmieście № 33, w sklepie W-go Bełkiewicza, w Hotelu Saskim. 17317

Fortepian zagraniczny mało używany tanio do sprzedania. Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia, może być ze stołem. Elektoralna 34, mieszkania 12. 17393

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, bardzo tanio. Nowy-Świat № 1, mieszkania 13, parter. 17177

Faeton używany, zdatny do wsi i miasta, w dobrym stanie. Złota 22, stróż wskaże. 17305

Fortepian półsiodmej oktawy krótki rs. 120, Nowy-Świat 47. Strojenia, reparacje przyjmuje Cerulli. 17276

Garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, komoda, biurko, otomana. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 17204

Garnitur, łóżka, szafy, toaleta, umywalka, szeslong, kredens, stół. Sienna 1. 17336

Klozety do sprzedania po taniej cenie. Elektoralna 23, w drugiej bramie na dole. 17315

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 17431

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 17041

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 17175

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 41, róg Próżnej, mieszkania 12. 17329

Meble używane rozmaite tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 17416

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, komody, tremo i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 17515

Pasy transmisyjne angielskie skórzane, z sierści wielbłądziej, poleca biuro chemiczno-techniczne W. Rupniewski i S-ka. Aleja Jerozolimska № 80. 2043r

Piękne wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka № 31, m. 17. 17161

Pianino, fortepian sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Jerozolimska 25, Strzelecki. 17189

Sprzedaję tanio kredens, szafę urzędowej roboty. Smolna 12, m. 11. 17383

Szafy sklepowe, kontuar i dwie gabloty dębowe do galanterji, papieru, towarów norymberskich lub wyrobów tabacznych, w dobrym stanie, sprzedaję. Niecała № 12, stróż wskaże. 17430

Warszawskie Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, telefonu 102, poleca świeżo otrzymany jabłecznik, wyrobu br. Perkowskich, wyborowy, nader hygieniczny napój stołowy, zalecany przez lekarzy. Cena dużej butelki kop. 30. Tamże tanio wszelkie owoce na pudy i funty. 2146r

Zakład galwaniczny Lucjana Kardaszyńskiego, Czysta 8 w Warszawie, Czysta 8, przyjmuje do odnawiania najbardziej zniszczone przedmioty, jako to: srebra, platery i bronzy oraz srebrzy, złoci i nikluje tak sposobem galwanicznym, jakoteż i w ogniu. 17357

Z powodu wyjazdu do sprzedania urządzenie 5-iu pokojów razem lub częściowo. Wiadomość w handlu win H. Simon, Marszałkowska 147. 17520

Z wolnej ręki do sprzedania różna garderoba dam ska nowa i mało noszona, a mianowicie: futro popielice, szuba zimowa, palto jesienne, dolman z szynelami, kaftan ang., kamizelka dżetowa, palto angielskie, suknia czarna, suknia zielona, suknia szara, kołnierz i mufka nurki, dolman jedwabny z koronkami, to wszystko za rs. 156; dowiedzieć się i zobaczyć od godziny 3-ej do 5-ej po południu (w niedziele i święta od 8 do 10-ej zrana), Orla № 10, mieszkania 9, w prawej oficynie na dole. 17494

Interesa handl. i majątk.

Bufet główniejszej stacji drogi żelaznej do odstąpienia. Wiadomość: Miodowa 12, Snowacki. 17360

Cukiernia z bilardami, egzystująca od lat 60-iu w jednem i tem samem miejscu, do sprzedania. Wiadomość w składzie cygar W-go Tomaszewskiego, plac Bankowy, pod lit. J. K. 17057

Dom do sprzedania, szacunek 45,000. Plac tanio 12,000 łokci razem albo częściowo. Wiadomość: Nowy-Świat № 53, sklep niciarski. 17287

Handel kolonjalny 2-ej gildji jest pożądany do kupna. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Handel kolonjalny". 17434

Handel win i towarów kolonjalnych, od 30 lat istniejący na jednej z pryncypalnych ulic, jest do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Bliższe szczegóły zasięgnąć można: ulica Śliska № 4, m. 7. Zastać można od 9 do 10-ej zrana i od 3 do 5-ej po południu. 17519

Jest majątek do sprzedania w gub. smoleńskiej, 700 dziesięcin. Bliższa wiadomość: Fischer, Smoleńsk. 17040

Jest do odstąpienia bufet z urządzeniem na kolei żelaznej. Grzybowska 58—25, od 10-ej do 11-ej zrana. 17418

Jest do sprzedania garkuchnia z wyrobionem miejscem. Wiadomość: ul. Długa № 32. 17405

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Chmielna № 29. 17314

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Chłodna № 12. 17404

Magazyn mód egzystujący od lat 20-tu, z wyrobioną klijentelą, jest do odstąpienia w każdym czasie. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. W. S. 16928

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Ciepła № 7. 17499

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Pańska № 35. 17501

Piekarnia ze sklepem, mieszkaniem, spichrzem, stajnią i wozownią, egzystująca w jednem miejscu od lat kilkudziesięciu, do wynajęcia. Wiadomość: Krochmalna № 16, u właściciela domu. 17076

Rubli 8,000 żądane na dom w Warszawie. Wiadomość: Elektoralna 51, mieszkania 5, od 4-ej do 7-ej po południu. Pośrednictwo wyłączam. 17401

Rubli 2,000 po Towarzystwie do ulokowania. Chmielna № 47, u rządcy. 17389

Restauracja z kawiarnią, z całem urządzeniem do zbycia każdej chwili z powodu słabości za bardzo niską cenę. Ulica Piwna № 23. 17400

Sklep spożywczy do sprzedania, pieczywo opłaca komorne, mieszkanie ładne. Ogrodowa 58, po schodkach. 17408

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Grzybowska № 39. 17390

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Wronia 4. 17385

Sklep norymbersko-galanteryjny w ruchliwym punkcie miasta przez lat 8 dobrze prosperujący, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w składzie sukna i kortów Mrozowskiego i Paszkowskiego, ul. Senatorska № 4. 17333

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania bardzo tanio. Żelazna № 55. 17476

Sklepik z wiktuałami do sprzedania. Ulica Wilcza № 39. 17507

Suma 4,500 rs. nieletnich do umieszczenia zaraz po Towarzystwie. Wiadomość w kancelarji rejenta Rapackiego, Miodowa, były pałac Paca. 17505

W każdym czasie do sprzedania skład węgli oraz dwie dorożki pojedynki, pięć koni, dwoje sanek petersburskich mało używanych i wszelkie naczynia do tegoż należące, skład może być oddzielnie lub dorożki z powodu interesów familijnych. Wilcza róg Leopoldyny № 71. 17437

Wdowiec potrzebuje do prowadzenia interesu handlowego na prowincji wspólniczki, osoby w średnim wieku, bezdzietnej, posiadającej kapitału 4,000—5,000 rs., ten może być zabezpieczony na hypotece domu bez długów. Reflektantka zostaje właścicielką połowy domu, przynoszącego netto 12% dochodu i handlu. Interes z osobą inteligentną, znaną. Wiadomość w kiosku przed dworcem wiedeńskim pod lit. A. B. przyjmuje. 17517

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Bednarska 24. Dwa, trzy pokoje z alkową, wygodami, każdego czasu. 17500

Do wynajęcia pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. Ulica Włodzimierska № 4. 17509

Do wynajęcia zaraz cztery pokoje, przedpokój i kuchnia. Leszno № 88. 17514

Instytutowa 8, do wynajęcia zaraz: sześć pokojów, dwie wozownie i stajnie,—od św. Michała: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, oraz dwa pokoje. 2154r

Lokale różne do wynajęcia zaraz, lub od września. Złota 2. 17462

Od października dwa pokoje frontowe, zaraz, izdebka za rs. 2 miesięcznie. Nowy-Świat 25. 17299

Potrzebny pokój dla kawalera. Oferty: Kur. Warsz. lit. M. K. 17346

Pomieszczenie dla dwóch panienek, z całodziennem utrzymaniem, u emerytki. Włodzimierska № 3, mieszkania 8. 17448

Pokój z meblami, zaraz. Nowy-Świat 55, mieszkania 4. 17488

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57. 17292

Pokoje umeblowane, z usługą 15—20 rs. miesięcznie, w hotelu Angielskim. 17379

Pokoje pojedyńcze, porządnie wykończone, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą i wygodami, do wynajęcia każdego czasu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2126r

Pokoje dla chłopców lub panienek, z wszelkiemi wygodami, za cenę bardzo przystępną. Żelazna № 48, m. 7. 17255

Sklep z pokojem lub bez, zaraz do wynajęcia. Miodowa 15. 2151r

4 i 6 pokojów z przedpokojami, kuchniami, dzwonkami elektrycznemi, urządzeniem gazowem, wanną, waterklozetem, do wynajęcia w każdym czasie. Krucza 13. 17170

7 pokojów na 2-m piętrze, zupełnie odnowione, suche, ciepłe, do wynajęcia. Chmielna № 13. 17513

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ka, Tłomackie 13. Załatwia ekspedycje i przewozy na wszystkich kolejach. Opakowanie, przewóz mebli. Przeprowadzki na specjalnych wozach. Na składzie skrzynie i pudełka pocztowe. 2134r

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, z upoważnienia władzy przyjmuje panie spodziewające się słabości, potrzebujące dyskrecji. udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, parter frontowy. 17504

Grand Magasin J. Godlewskiej, ulica Zielna № 15, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tualety damskiej. Zielna № 15. 17411

Przyjmuje się do szycia bieliznę damską, męzką i dziecinną. Koszule męzkie 25 kop., damskie od 15 k. Podwale № 3, m. 35, były pałac Dyzmańskich. 17297

Przyjmuje do nauki prasowania bezpłatnie. Nowiniarska № 12. 17402

Zaginął w sobotę mały piesek czarny, kudłaty, podpalane łapki i ogonek, wabi się „Żancik." Znalazca zechce odprowadzić psa tego na ulicę Nowy-Świat № 62, m. 4, za co otrzyma nagrodę. Nieprawy posiadacz, sądownie ściganym będzie. 17432

I-sza sterylizacyjna mleczarnia i jedyna w Warsz. pozostająca pod nadzorem i kontrolą lekarską d-ra Bujwida, poleca mleko sterylizowane, jako też zwyczajne po cenach zwykłych, wraz z odstawą do domów, dawniej Nowy-Świat 59, obecnie Podwale 19. 17503

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16 Августа) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)